

W ofercie Teaca jest aż siedem gramofonów, większość w umiarkowanych cenach. Najdroższy kosztuje 7500 zł, najtańszy – czyli właśnie testowany TN-175 – dziesięć razy mniej. To już trzeci w tym teście gramofon automatyczny, a więc atrakcja i wygoda zwłaszcza dla początkujących.



**S**prawia wrażenie lekkiego i delikatnego, ale podstawę wykonano z MDF-u. Dostępne są dwie wersje kolorystyczne – czarna i biała. Wykonanie jest schludne, lecz bez luksusów. Plinta dość szeroka, na talerzu leży gumowa mata, ramię zainstalowano na dodatkowej podstawie, co ma związek z ukrytą poniżej automatyką. Zasadę i zaletę „automatu” przedstawiliśmy w opisie AT-LP60XUSB. TN-175 można przestawić też w tryb manualny.

Ramię to prosta metalowa rurka zespolona z kątową główką. Sfera regulacyjna jest radykalnie uproszczona, podobnie jak w AT-LP60XUSB. To oszczędność i konsekwencja – tani gramofon ma być jak najprostszy w obsłudze, wszystko zgrano już w fabryce i nie ma możliwości zmiany (i rozregulowania) czegokolwiek. Nawet siły nacisku igły. Dzięki temu gramofon uruchomimy bardzo szybko, a poradzi sobie z tym każdy. Wyjmujemy z kartonu, usuwamy zabezpieczenia transportowe, podłączamy kable i gramy (talerz jest już zamontowany). Natomiast ograniczenia, oprócz braku audiofilskiej frajdy regulowania i poprawiania, polegają głównie na braku możliwości wymiany

## TEAC TN-175

wkładki na inny typ (chyba że trafi się jakaś o identycznej masie i geometrii, pomijając nawet takie zawiłości, jak podatność zawieszenia igły i jego wpływ na częstotliwość rezonansową układu). Ale wątpię, aby ktoś chciał kombinować ze zmianą wkładki, co najwyżej zainstaluje nową – tego samego typu, gdy fabryczna ulegnie zużyciu. Takiej operacji sprzyja nawet uproszczona konstrukcja główki (bez możliwości zmiany geometrii). Ale zamiast wykręcać całą wkładkę, można wymienić samą igłę, dostępną do zastosowanego tutaj typu – to ponownie podstawowa AT-3600. Model ten nie występuje w oficjalnej ofercie dystrybutora (najtańszą wkładką AT z mocowaniem półcalowym jest AT-VM95C), możemy co najwyżej kupić igłę ATN3600L, ale całą wkładkę dostaniemy u niezależnych sprzedawców, a także wraz z wieloma gramofonami. Taka sytuacja zrodziła duże rozbieżności w parametrach podawanych

przez różne źródła. Napięcie wyjściowe waha się od 2 do ponad 5 mV, a zakres rekomendowanej siły nacisku igły od 1,5 do 3,5 g. Najbardziej wiarygodnym źródłem w tej kwestii jest sama Audio-Technica: napięcie wyjściowe wynosi 2,5 mV, a rekomendowany nacisk 3,5 g. Taka wysoka wartość może dziwić, ale nie ma tutaj pomyłki i nie należy jej zmniejszać z obawy o uszkodzenie płyt – może to nawet pogorszyć sytuację z powodu niestabilności igły w rowku.

Do obsługi gramofonu służą przede wszystkim dwa przyciski – Start i Stop – jest też wybór wielkości płyty i prędkości obrotowej (33,3 i 45 obr./min).

Podobnie jak w pozostałych konstrukcjach, jest tutaj przedwzmacniacz korekcyjny, który można wyłączyć. W testowanym egzemplarzu gramofonu talerz obracał się nieco za szybko (o 0,53%), ale taką odchyłkę można spokojnie zaakceptować.



Najważniejszą zaletą tej konstrukcji jest automatyka, z obsługą poradzi sobie każdy kto potrafi położyć płytę na talerzu i nacisnąć przycisk „Start”.



Dla chętnych przewidziano również tryb manualny i klasyczną windę do opuszczania (oraz podnoszenia) ramienia.



Tu nic nie ma prawa się rozstroić, niczego nie da się popsuć, bo nie przewidziano żadnych mechanizmów regulacyjnych.

## ODSŁUCH

Niektórzy są przekonani, że jak gramofon to gramofon – zawsze będzie grał „analogowo” i takim charakterem górował nad wszelkimi źródłami cyfrowymi. Inni myślą, że niech gra jakkolwiek, byle w ogóle działał; zawsze będzie ozdobą i ciekawostką, okazjonalną zabawką. Jeszcze inni, zdając sobie sprawę z umiarkowanych możliwości brzmieniowych, lubią słuchać winylu czasami lub nawet często, traktując to jako bardziej złożone i potrzebne im przeżycie estetyczne. *TN-175* jest dla tych ostatnich. Jego automatyka kapitalnie ułatwia obsługę, a brzmienie niczym nie zmęczy i nie skaleczy. Nie jest tak mocne i soczyste, jak z *LBT-188*, który jednak wymaga więcej wysiłku, ale jest niżej ustawione i lepiej nasycone w zakresie średnich tonów niż z *AT-LP60XUSB*. Teac to żadne popisy i wyczyny, oczywisty kompromis, przyjemnie wyważony. Nie przesadza z „dopalaniem” na dole ani z tłumieniem na górze, ma jednak dość analogowego ciepła, aby się wyróżnić i nie rozczarować brakiem jakichkolwiek atutów. Bas jest skromny, bez „mięcha”, lecz dostatecznie wyraźnie prowadzony. Wysokie tony mają delikatny połysk, nie narzucają się i nie uciekają.

### Na pierwszy plan wychodzi średnica, co podkreśla analogową spójność i „prostolinijność”.

Rozdzielczość, detale są na drugim planie, ale muzyczna esencja na pierwszym. Przestrzeń jest skupiona w centrum, bez rozmachu i wyrazistych lokalizacji, z czym można się szybko oswoić i poczuć całkiem bezpiecznie.

#### TEAC N-175

##### CENA

750 zł

[www.audioklan.com.pl](http://www.audioklan.com.pl)

##### DYSTRYBUTOR

Audio Klan

##### WYKONANIE

Delikatny wygląd, ale na dość solidnej płycie MDF. Napęd paskowy, ukryty wraz z automatyką pod talerzem. Wkładka AT-3600.

##### FUNKCJONALNOŚĆ

Wygodny dzięki świetnie funkcjonującej automatyce, jest też tryb manualny. Zintegrowany przedwzmacniacz korekcyjny, który też można wyłączyć. Błyskawiczne przygotowanie do pracy, bez możliwości późniejszej kalibracji.

##### BRZMIENIE

Mocniejsza rola średnicy, stereofonia skupiona na pierwszym planie, spójne i komunikatywne.



Tak jak w pozostałych gramofonach tego testu, do dyspozycji jest przedwzmacniacz korekcyjny, który można wyłączyć.